

TYGODNIK SUWALSKI

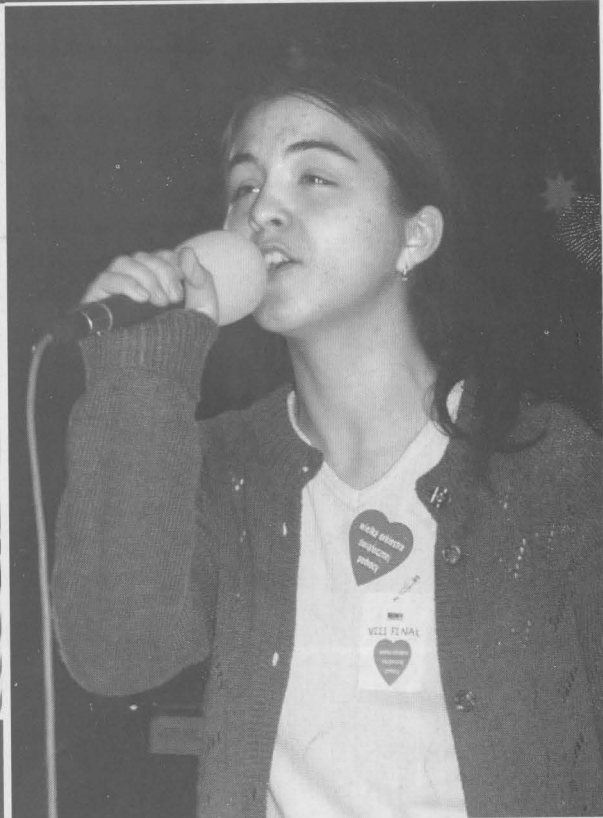
NR 2(480) ROK XI

12 STYCZNIA 2000 R.

CENA 1 ZŁ



W SUWAŁKACH TEŻ GRAŁA
WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY



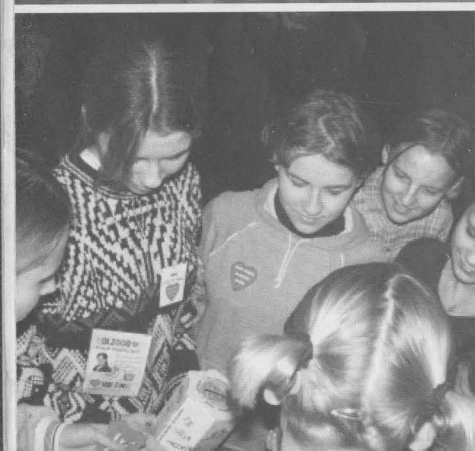
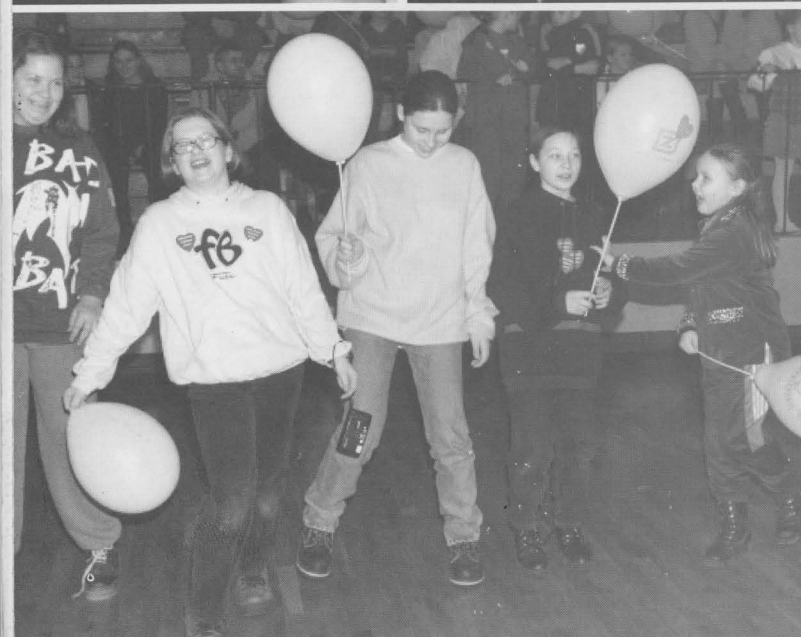
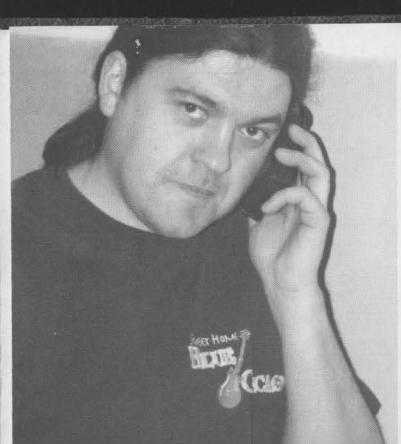
FINAL PO RAZ ÓSMY

W sobotę w Suwałkach, podobnie jak w całym kraju, odbył się VIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W hali Ośrodka Sportu i Rekreacji koncertowały zespoły muzyczne. Prezentowano utwory różnych gatunków - od rocka do poezji śpiewanej. Dlatego też mogły bawić się przy muzyce i dzieci, i młodzież, i dorośli. Koncerty cieszyły się wielkim powodzeniem. Hala pękała w szwach, a w godzinach wieczornych zebrało się w niej blisko 2 tysiące osób.

W bloku artystycznym dla dzieci wystąpiły „Beciaki” ze Szkoły Podstawowej nr 6, „Pasja” ze Szkoły Podstawowej nr 7 oraz Studio Piosenki z Młodzieżowego Domu Kultury. Dla młodzieży i dorosłych zaprezentowały się suwalskie zespoły „Blindcore”, „Shamrock”, „Znak”, „Zmiana”, „Nie Po Drodze”, „Poza Ciszą” oraz „Wrzody i Pryszczę”. Koncertowały też grupy białostockie: „Skaner” i „Weekend”. Całością spraw artystycznych zajmował się Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, a w jego imieniu - **Bogdan Topolski**.

Przez cały dzień do późnego wieczora, mimo chłodu i deszczu, po mieście wędrowali wolontariusze z kwestą. Poprosiliśmy o podzielenie się wrażeniami ze zbiórki pieniędzy harcerki **Agnieszka, Kasia, Asia, Ilona i Justyna** z V SSDH. - *Nikt nam nie odmówił złożenia datku - powiedziały dziewczyny. - Wrzucano różne kwoty - od kilkudziesięciu groszy do „grubych” banknotów. Pamiętamy, jak pewna pani dała nawet pięćdziesiąt złotych, a inna, wrzucając monetę do puszek, pokazała nam jeszcze dziewięć serduszek, które otrzymała od innych kwestujących.* Otrzymane pieniądze przekazywano do punktów zbiorczych w Banku Zachodnim i ROKiS.

Tekst i foto: (zg)



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Minister gospodarki Janusz Steinhoff poinformował, że amerykańscy przemysłowcy skrytykowali działalność specjalnych stref ekonomicznych. Jest to nieuczciwa konkurencja - uznano. Mają nastąpić dalsze ograniczenia w działalności SSE. Przedsiębiorcy, którzy już zainwestowali, nie utracą swych

uprawnień. Trudniej będzie o uzyskanie następnych zezwoleń na działalność w strefie.

★ Kielecki Echo-Investment chce ponownie pertraktować z władzami miasta o wybudowanie supermarketu. W grudniu władze Suwałk wyraziły zgodę tylko na budowę na obrzeżach miasta.

★ Od lutego mają wzrosnąć

czynsze w mieszkaniach spółdzielczych. Należy się liczyć z podwyżkami rzędu od ok. 7 do 11 zł. W marcu najprawdopodobniej będziemy więcej płacić za zimną wodę i wywóz nieczystości.

★ Poradnia Gruźlicy i Chorób Płuc musi się niebawem wyprowadzić z dotychczas zajmowanego budynku na rogu Kościuszki i Chłodnej. Trwają poszukiwania nowego lokalu.

★ Ośrodek „Pogranicze

Sztuk – Kultur - Narodów” będzie finansowany przez ministerstwo kultury i samorząd województwa podlaskiego. To dobra wiadomość dla kultury na Suwalszczyźnie.

★ Znani suwalczanom Marek Gałązka z Olecka i Stanisław Tołwiński z Warszawy znaleźli się w „złotej dziesiątce” województwa warmińsko-mazurskiego, ogłosiła „Gazeta Olsztyńska”. (mes)

KRONIKA POLICYJNA

Skoczył z okna

Urazem kręgosłupa i złamaniem obu nóg zakończyła się przygoda 47-letniego Franciszka O. Mężczyzna z nieznanymi przyczynami wyskoczył 30 grudnia o 1.20 z okna na trzecim piętrze jednego z bloków przy ul. E. Plater. Był pod wpływem alkoholu.

Okradli kiosk

Kasa fiskalna, papierosy, zabawki i inne przedmioty zabrali złodzieje z kiosku przy ul. Kolejowej nocą z 29 na 30 grudnia. Właściciel oszacował straty na 3,5 tys. zł.

Sylwestrowe wypadki

W sylwestrowy wieczór nie próżnował Kamil S. Policja zatrzymała go ok. 21.00 po tym, jak włamał się do jednego z mieszkań przy ul. Klonowej. Zabrał z niego różnego rodzaju przedmioty, których wartość oszacowano na 2,5 tys. zł.

Kilka zdarzeń odnotowano także w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia. m.in. okradziono mieszkanie przy ul. Noniewicza. Zginęły telewizor, pralka i odkurzacz. Straty – ponad 2,5 tys. zł. Tej samej nocy spory łup wynieśli złodzieje z mieszkania Adama W. przy ul. Kowalskiego. Tym razem zabrano telewizor, wieżę stereo, wideo, mikrofalówkę, a także wyroby ze złota. Adam W. oszacował straty na 35 tys. zł. W sylwestrową noc okradziono także kiosk spożywczy przy ul. Sejneńskiej. Złodzieje wynieśli artykuły spożywcze wartości 3 tys. zł.

Natomiast 1 stycznia o 4.00 policja zatrzymała 19-letniego Szymona K. i 23-letniego Marcina F. Mężczyźni wybili szyby w oknach i uszkodzili drzwi wejściowe do jednego z mieszkań przy ul. Spacerowej. Straty oszacowano na 1,8 tys. zł.

Ogółem 31 grudnia i 1 stycznia policja interweniowała 75 razy (w sylwestra 27). Do Izby Wyrzecznień trafiło 26 osób (16 spośród nich znalazło się tam w pierwszy dzień 2000 r.).

Postrzelony w... prącie

W poniedziałek, 3 stycznia, o 19.45 dyżurna pogotowia ratunkowego powiadomiła policję, że do szpitala przywieziono 34-letniego Andrzeja K. z raną postrzałową worka mosznowego i prącia. Do zdarzenia doszło nad Czarną Hańczą. Poszkodowany nie podaje okoliczności, w jakich doszło do postrzału. Twierdzi również, że nie wie, kto mu to zrobił. Z naszych informacji wynika, iż postrzał okazał się niegroźny.

Ukradł 50 zł

Na gorącym uczynku włamania do pracowni komputerowej Ośrodka Politechnicznego przy ul. Kościuszki został zatrzymany 19-letni Grzegorz B. Mężczyzna wszedł do pomieszczenia, używając do tego celu łomu. Z kasetki zabrał 50 zł i próbował uciec. Zatrzymał go jeden z pracowników ośrodka.

Splonął kiosk

W środę, 5 stycznia, o godz. 3.20 patrol policji zauważył

odbiegających od palącego się kiosku spożywczego na bazarze przy ul. Sejneńskiej dwóch mężczyzn. W wyniku pościgu zatrzymano jednego z nich - 17-letniego Wojciecha S. Podczas przeszukania znaleziono przy nim torbę foliową, która pachniała benzyną, oraz zapalniczkę. Chłopak, jako podejrzany o podpalenie kiosku, trafił do policyjnej izby zatrzymań.



Spalony kiosk na bazarze przy ul. Sejneńskiej.

Wykorzystały nieuważę

Na ul. Kołłątaja dwie kobiety, wykorzystując otwarte drzwi mieszkania i nieuważę domowników, zabrały pieniądze z leżącej w pokoju torebki. Mariana M. straciła 4,5 tys. zł. Kradzież miała miejsce 5 stycznia o 9.00.

Chciał uciec przed policją

Kilka godzin później, o 17.30, zatrzymany na ul. Noniewicza przez patrol policji mężczyzna rzucił się na jednego z funkcjonariuszy z nożem. Na szczęście skończyło się na

zniszczeniu służbowej kurtki. Zatrzymanym okazał się 31-letni Dariusz S., znany policji z rozbojów, kradzieży, włamań i pobić. Mężczyzna był pod wpływem alkoholu. Ustalono, że tego dnia wyszedł z domu, obawiając się zatrzymania przez organa ścigania, otrzymał bowiem wiadomość, że ma stać się w zakładzie karnym, by odbyć karę 4 lat więzienia za

swoje przewinienia.

Groził nożem

Tego samego dnia wieczorem Grażynę B., która szła ul. Reja, zaatakowało dwóch mężczyzn. Grożąc użyciem noża, zabrali jej torebkę. Kobieta miała w niej 10 zł, kosmetyki i dowód osobisty.

★ ★ ★

Na podstawie informacji uzyskanych od podkomisarza Krzysztofa Zielińskiego, specjalisty ds. prewencji kryminalnej w Komendzie Miejskiej Policji w Suwałkach (aw)



Samorządy niemieckie, włączone do projektu, zaprezentowały współpracę przygraniczną na swoim terenie w ramach Euroregionu Pomerania pomiędzy miastami Prenzlau, Templin i Schwedt.

Pokazano również, w jaki sposób można tworzyć strategię

wa i Sejn.

Podczas swojego kilkudniowego pobytu spotkał się on z władzami naszego miasta i regionu. Omówiono pewne szczegóły dotyczące projektów budowy centrów turystycznych w miejscowościach o znanych atutach w dziedzinie

wiedniej infrastruktury z zapleczem usługowo-rekreacyjnym wraz z wypożyczalnią sprzętu wodnego stworzyłoby lepszą możliwość aktywnego wypoczynku dla mieszkańców Suwałk.

Pan Morin wyszedł z inicjatywą pomocy w stworzeniu projektu budowy sztucznego lodowiska w naszym mieście. Realizacja tego pomysłu wzbogaciłaby niewątpliwie ofertę imprez sportowo-rekreacyjnych, pozwoliła na rozwój nowej dyscypliny sportowej, a także stworzyłaby kolejne miejsca pracy.

Profesjonalne przygotowanie kadry, która obsługiwałaby potencjalnych gości przyby-

RZECZNIK URZĘDU INFORMUJE

Z WIZYTA W NIEMCZECH

Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości w Suwałkach jest realizatorem programu współpra-

rozwoju regionów przygranicznych, wykorzystując doświadczenia Unii Europejskiej.

W ramach wizyty goście z Polski spotkali się z władzami samorządowymi i społecznymi

turystyki letniej i zimowej. Pan Morin zapoznał się ze wstępnym projektem budowy Centrum Kompetencyjnego „Przyjęcie - Promocja - Ożywienie” dotyczącego obiektu „Arkadia” w Suwałkach. Projekt ten został wykonany jeszcze w 1998 roku z funduszy Unii



W ambasadzie RP w Berlinie wiceprezydent Suwałk Maria Lauryn podarowała herb naszego miasta.

cy przygranicznej PHARE w rejonie Morza Bałtyckiego noszącego nazwę „Strategia rozwoju obszarów przygranicznych Euroregionu Niemen”. Jednym z elementów tego programu była wizyta studyjna przedstawicieli naszego regionu w regionie Uckemark w Niemczech, zorganizowana przy współpracy z Europa Union Deutschland z miasta Schwedt.

W skład delegacji polskiej weszli przedstawiciele samorządów Suwałk i powiatu suwalskiego, Olecka, Sejmiku Samorządowego Województwa Podlaskiego, Stowarzyszenia Euroregionu Niemen, gmin Krasnopol i Nowinka, urzędów pracy z Sokółki, Grajewa i Piszca, a także Studium Medycznego z Suwałk.

oraz zarządem okręgu w Prenzlau, a także z radą landu Uckemark. Wymieniono doświadczenia i przeprowadzono rozmowy z przedstawicielami rozwoju przedsiębiorczości i rozwoju miasta, spółdzielni mieszkaniowych, biur turystycznych i innych zakładów.

Końcowym akcentem wizyty było spotkanie w ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie z dr. Bogdanem Wrzochalskim, radcą ambasady.

NA SUWALSZCZYŹNIE

W minionym tygodniu gościliśmy w naszym regionie **Jean-Pierre'a Morina**, współrealizatora programu „Leonardo da Vinci”, którego celem jest szkolenie sześcioosobowej grupy młodzieży z Suwałk, Augusto-



Europejskiej. Pozyskanie grantu na wykonanie dokumentacji technicznej oraz pomoc specjalistów z Europy Zachodniej przy realizacji tego przedsięwzięcia pozwoliłyby na rozpoczęcie prac nad projektem. Inna koncepcja, z którą zapoznał się gość z Francji, to zagospodarowanie otoczenia rekreacyjnego i kąpieliska miejskiego nad jeziorem Czarne we wsi Krzywe. Stworzenie odpo-

cych na nasz teren, oraz cykl szkoleń młodzieży w zakresie turystyki aktywnej, tj. żeglarskiej, kajakowej, narciarstwa nizinnego i zjazdowego, turystyki rowerowej, a także konnej zapewniłaby strona francuska, wykorzystując w tym celu środki unijne oraz te, którymi dysponuje Fundacja Francja - Polska.

Anna Walulik
rzecznik Urzędu Miasta

DYŻURY RADNYCH

Józef Hryniewicki, radny Rady Miejskiej w Suwałkach (klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej) będzie pełnić dyżur 18 stycznia w godzinach 16.30 – 18.00 w budynku Starostwa Powiatowego przy ul. Noniewicza 10, pok. nr 1.

WICEMINISTER ODWIEDZIŁ SUWAŁKI

W dniu 7 stycznia br. przebywał w Suwałkach wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego **Arkadiusz Rybicki**. Towarzyszyli mu marszałek Sejmiku Samorządowego Województwa Podlaskiego **Sławomir Zgrzywa**, wicemarszałek sejmiku **Dariusz Ciszewski** i dyrektor departamentu MKiDN **Maciej Klimczak**. W trakcie spotkania w Urzędzie Miasta prezydent **Grzegorz Wołągiewicz** zapoznał gości z sytuacją i potrzebami suwalskiej kultury, zwłaszcza po przejściu wojewódzkich (dotychczas) placówek kultury przez suwalski samorząd. Zasygnalizował trudności, zwłaszcza finansowe, bo otrzymywane od rządu subwencje i dotacje są najczęściej mocno okrojone. W spotkaniu uczestniczył też przewodniczący Rady Miejskiej **Andrzej Kolenkiewicz** i osoby odpowiedzialne za działalność suwalskich placówek kultury.

W trakcie swego pobytu w Suwałkach wiceminister odwiedził też najważniejsze suwalskie placówki kulturalne. (jb)



POŻEGNANIE URZĘDNICZKI

W piątek, 7 stycznia, odbyło się pożegnanie pani **Barbary Czyżyk**, która przeszła na emeryturę. Przepracowała ona w charakterze urzędniczki 42 lata, z tego ponad 30 w Urzędzie Miasta. Ostatnio była zatrudniona w Wydziale Spraw Obywatelskich. W imieniu UM wyrazy podziękowania za ofiarną pracę i życzenia pomyślności w życiu osobistym złożył pani Barbarze prezydent **Grzegorz Wołągiewicz**.

(jb)



PLEBISCYT Z OKAZJI 10-LECIA „TS”

WYBIERAMY SUWALCZANINA 10-LECIA

W październiku 1990 roku został wydany - pierwszy w okresie powojennym - numer „Tygodnika Suwalskiego”. Przez całe minione 10-lecie nasz tygodnik informował o wszystkim ważnych wydarzeniach, jakie miały miejsce w Suwałkach. Opisywał też codzienne życie naszego miasta, w tym poczynania suwalskiego samorządu. Przedstawiał na swych łamach suwalczan, którzy w różnorodny sposób oddziaływali pozytywnie na rozwój Suwałk. Z okazji naszego redakcyjnego roku jubileuszowego (dziesięciolecia) pragniemy jeszcze raz przybliżyć Czytelnikom te osoby i stosownie je uhonorować.

PLEBISCYT NA SUWALCZANINA 10-LECIA

W związku z powyższym ogłaszamy PLEBISCYT NA SUWALCZANINA 10-LECIA. Jego regulamin jest stosunkowo prosty, ponieważ pragniemy, aby zgłaszającymi i wybierającymi byli nasi Czytelnicy. Redakcja będzie pełnić jedynie rolę informacyjną i administracyjną. Funkcję przewodniczącego naszego plebiscytu, czuwającego nad jego właściwym przebiegiem, powierzyliśmy panu Zygmuntovi Filipowiczowi - długoletniemu dyrektorowi suwalskiego Muzeum Okręgowego i przewodniczącemu Stowarzyszenia Przyjaciół Suwalszczyzny. Wśród Czytelników biorących udział w plebiscycie rozlosujemy nagrody i upominki.

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW

Oczekujemy na zgłoszenia nazwisk kandydatów, którzy w sposób szczególny w latach 1990-1999 przysłużyli się naszemu miastu, przyczynili się do jego rozwoju, rozślawienia i promocji. Spośród zgłoszonych kandydatów, których sylwetki będziemy systematycznie przedstawiać na łamach „TS”, wyłonimy ostateczną listę osób, spośród których Czytelnicy wybiorą laureatów naszego plebiscytu. Do końca lutego prosimy o przysyłanie (dostarczanie) propozycji wraz ze stosownym uzasadnieniem. Jednostkowych zgłoszeń personalnych mogą dokonać: osoba pełnoletnia, grupa osób lub dowolna suwalska organizacja. Ogłoszenie wyników plebiscytu przewidujemy w połowie roku, prawdopodobnie w 500. numerze „TS”. Na bieżąco będziemy informować na łamach „TS” o przebiegu plebiscytu.

Jerzy Broc

ZGŁOSZENIE

(przesłać lub przekazać do redakcji „TS” do dnia 1.03.2000 r.)
Zgłaszam

(imię i nazwisko kandydata)

jako kandydata na SUWALCZANINA 10-LECIA 1990-1999.
Uzasadnienie (można dołączyć bardziej obszernie):.....

Imię i nazwisko oraz dokładny adres osoby zgłaszającej kandydata:

NOWE KADRY I NOWE ZADANIA W SPZOZ

Z końcem grudnia ubiegłego roku (28.12.1999 r.) odbyło się kolejne spotkanie członków rady społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Suwałkach. W posiedzeniu wzięło udział nowe kierownictwo SPZOZ: dyrektor **Andrzej Perkowski**, p.o. zastępcy dyrektora **Krzysztof Dąbrowski**, p.o. głównego księgowego **Maria Kowalewska** i p.o. naczelniej pielęgniarki **W. Zawistowska**. Obecni byli także wiceprezydent Suwałk **Maria Jolanta Lauryn**, skarbnik miasta **Edward Zabarło** i naczelnik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Miejskiego **Bożena Chmielewska**. Nie zabrakło również przedstawicieli zakładowych organizacji związkowych: **J. Rudziejewskiej** (OPZZ), **Z. Koncewicza** (Solidarność), **M. Łapińskiej** (Związek Pielęgniarek i Położnych). Po raz ostatni w charakterze dyrektora SPZOZ w spotkaniu wzięła udział **K. Sienkiewicz**, która odpowiadając na propozycję dyrektora SP Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach, z dniem 1 stycznia br. podjęła pracę w tymże szpitalu na stanowisku zastępcy dyrektora.

Przedmiotem pracy rady społecznej było przyjęcie informacji o zmianach w kierownictwie SPZOZ, zapoznanie się z przebiegiem i wstępnymi wynikami negocjacji z kasami chorych oraz aktualnym stanem finansowym zakładu. Z przedstawionych danych wynika, że sytuacja finansowa placówki jest bardzo ciężka i w każdej chwili grozi jej zachwianie płynności finansowej.

Cztery miliony długu

Tak olbrzymie zobowiązania są skutkiem nieoddłużenia (w momencie usamodzielnienia) zakładu oraz brakiem właściwego wsparcia finansowego ze strony zarówno byłego Woje-

wody Suwałskiego, jak też aktualnie niewywiązywania się z umów przez Podlaską Regionalną Kasę Chorych. Jej zobowiązania wynoszą już ponad 0,5 miliona zł. By móc zapewnić bieżącą działalność SPZOZ, jego byłym dyrektorem już 20 kwietnia ubiegłego roku zaciągnął kredyt bankowy. Środki w wysokości 500 tys. zł wymagały poręczenia. Do 22 stycznia 2000 r. gwarantem wypłacalno-

na stworzenie w Suwałkach ratownictwa medycznego był jednoznaczny z koniecznością przekazania przez SPZOZ Oddziału Pomocy Doraźnej (tzw. pogotowia). Za taką decyzją, oprócz braku środków w kasie SPZOZ, przemawiały także względy lokalowe (wymagający kapitalnego remontu obiekt przy ul. Kościuszki) oraz znaczna odległość od karettek reanimacyjnych "R" i specjalistycz-

ści co do perspektyw dalszej pracy dla części załogi zatrudnionej w "szpitalu miejskim". Z pewnością będzie to przedmiotem uzgodnień między kierownikami obu szpitali.

Wyniki negocjacji z kasami chorych

będą wkrótce znane. Obecnie można mówić zaledwie o pozytywnych ustaleniach z Warmińsko-Mazurską Kasą Chorych oraz kasą branżową. Negocjacje z Podlaską Kasą Chorych nie zostały zakończone. Jeszcze w starym roku było jasne, że



Uczestnicy posiedzenia rady społecznej SPZOZ.

ści zobowiązań jest posiadany przez SPZOZ sprzęt komputerowy i medyczny. Po tym terminie odnowalność kredytu w rachunku bieżącym przez najbliższe 12 miesięcy możliwa będzie tylko wówczas, jeśli poręczenia udzieli Urząd Miejski. Decyzja w tej sprawie należy do kompetencji Zarządu Miasta i z pewnością zapadnie jeszcze w tym miesiącu. Podobne praktyki miały już w miejsce w działalności innych samorządów, m.in. w Ełku.

Kolejne przenosiny Pogotowia Ratunkowego

z siedziby "szpitala miejskiego" do szpitala wojewódzkiego stały się przedmiotem wielu dyskusji i rozważań. Fakt uzyskania przez Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki środków

nej bazy medycznej (zlokalizowanej przy ul. Szpitalnej).

Likwidacja „szpitala miejskiego”

to zapowiedź kolejnej decyzji dostosowującej strukturę miejskiej służby zdrowia do wymogów reformy. Wprowadzenie w życie tego postanowienia oznaczać będzie, że istniejące dzisiaj w strukturach SPZOZ dwa oddziały szpitalne (gruźlicy i chorób płuc oraz obserwacyjno-zakaźny) nie dalej jak w połowie tego roku znajdą się w strukturach SP Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach. Dla pacjentów nie powinno to oznaczać zmiany w jakości świadczonych usług, a jedynie zmianę lokalizacji ośrodka leczniczego. Jeśli zaś chodzi o personel, to obawy budzi szczególnie brak pewno-

możliwe do uzyskania na 2000 r. środki będą niższe nawet o 20 proc. od dotychczasowych.

Uzdrawianie SPZOZ

jest pilne i konieczne. Rada społeczna przyjęła zobowiązanie nowego kierownictwa SPZOZ co do prowadzenia działań mających na celu uzyskanie z kasy chorych brakujących środków finansowych, dążenia do umorzenia zaległych składek PFRON oraz kontynuacji działań na rzecz wyegzekwowania zaległości od skarbu państwa za 1998 rok. Pozytywne rozstrzygnięcia w tym zakresie w połączeniu z umiejętnym gospodarowaniem istniejącym potencjałem SPZOZ z pewnością poprawi sytuację służby zdrowia w mieście.

Zdzisław Przelomiec

Zdzisław Bieryło, suwalczanin, fotografik, społecznik, gwędziarz. Przed dwoma laty dał się poznać jako rzeźbiarz. Tworzy przede wszystkim drewniane zabawki, choć w jego niedługim dorobku artystycznym są również przepiękne świeczniki, szkatuły, a nawet oryginalne kartki okolicznościowe. Twierdzi, iż tkwi w nim wyjątkowy upór, który sprawił, że po dramatycznych przeżyciach osobistych nie załamał się, a wręcz przeciwnie - odzyskał w wiarę w siebie i stanął do walki z samotnością.

NIE PODDAJĘ SIĘ CZASOWI...

Zabawki pana Zdzisława skaczą, kręcą się, bujają, ruszają skrzydłami. Proste, kolorowe, jaskrawe, prawie ludowe, dokładnie takie, jakimi bawił się przed laty jako mały chłopiec, a jakich w sklepie już się nie usłyszy.

- Nikt mnie nie uczył rzeźbienia. Po prostu pewnego dnia usiadłem, wziąłem kawałek drewna i zacząłem rzeźbić. W ten sposób „zabiłem” samotność i ogromną pustkę po stracie żony - opowiada.

Pan Zdzisław znany jest też jako fotografik reportażowy. Współpracował z „Gazetą Białostocką”, „Nowatorem”, „Te-

matem”, „Trybuną Ludu”. Na początku lat osiemdziesiątych na Osiedlu II otworzył mały zakład fotograficzny, który prosperował zaledwie kilka lat. Dziś, choć bez reszty oddał się drugiej życiowej pasji - rzeźbiarstwu, o fotografowaniu nie zapomina. Praktycznie nie rozstaje się ze swoim zenitem. Zdobytą wiedzę i umiejętności przekazuje suwalskiej młodzieży. Wspólnie z fotografikiem **Krzysztofem Grabowskim** zainicjował działalność klubu fotograficznego w Szkole Podstawowej nr 11. Aktywnie włączył się w działalność Uniwersytetu Trzecie-

go Wieku, gdzie prowadzi między innymi sekcję twórczości. Przed świętami mogliśmy oglądać pierwszą wystawę prac jej uczestników. Pan Zdzisław planuje zorganizować wielką wystawę fotografii zimowej - od gwiazdki śniegu, mroźnych wzorów na szybach po ogromne zasy na Suwalszczyźnie. Jest zwolennikiem zdjęć czarno-białych, które - jego zdaniem - potrafią najwierniej oddać prawdziwe piękno.

- Moja przygoda z fotografią zaczęła się bardzo wcześnie i zupełnie przypadkowo. Zafascynował mnie aparat fotograficzny. Należał do ojca, który początkowo zawzięcie ukrywał go przede mną. Nie przerażały mnie pierwsze porażki, nieudolne, nieumiejętne wywoływanie, którego efektem były czyste filmy, wystarczyło samo zacięcie. Fascynacja fotografią towarzyszyła mi w szkole. Dużo czytałem, wertowałem książki, z uporem maniaaka poszukiwałem nowości, namiętnie kupowałem prasę. Dziś mam okazałą bibliotekę fotograficzną - wspomina.

Pan Zdzisław przekonuje, iż każdy, kto odkrył w sobie smykalkę do fotografowania, powinien zaczynać od czarno-białych zdjęć.

- Fotografię trzeba czuć. Ktoś, kto chce osiąść tajniki fotografii artystycznej, powinien najpierw nauczyć się wychwytywać światło, umiejętnie rozkładać plamy i punkty, wreszcie komponować obraz - twierdzi. - Kiedyś fotograf to był mistrz w każdym calu. Fotograficy byli określane jako inteligencja rzemieślnicza. Dziś chodzi się do fotografa, który robi szybko zwykłe zdjęcie.

Na wernisażu pokonkursowej wystawy fotograficznej w suwalskiej galerii „Jak Sen” pan Zdzisław „zrobił” pamiątkowe zdjęcie laureatom konkursu fotograficznego oraz zgromadzonym gościom wysłużonym, ale jeszcze czynnym, aparatem pochodzącym z początków dwudziestego wieku - z elegancją, fantazją, humorem i istic mistrzowskim rzemiosłem, które niegdyś było prawdziwą sztuką.

(dos)

SANEPID PROPONUJE

Sanepid wszystkim kojarzy się głównie z nadzorem - mówi Joanna Dyczewska, kierownik działu promocji zdrowia z Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Suwałkach. - My jednak zajmujemy się także działaniami z zakresu promocji zdrowia. Do nich zaliczyć trzeba m.in. konkursy i imprezy środowiskowe.

W ubiegłym roku wszystkie, z wyjątkiem jednej, skierowane były do dzieci i młodzieży z terenu naszego powiatu. Konkurs literacki „Moja droga uwolnienia się od nałogu” przygotowano z myślą o dorosłych suwalczanach, osobach z poradni odwykowej i pacjentach oddziału odwykowego suwalskiego szpitala psychiatryczne-

go. Niestety, nie cieszył się on szczególnym zainteresowaniem. Napłynęły zaledwie trzy prace - wiersz i dwa opowiadania. Znacznie więcej chętnych miały konkursy dla dzieci i młodzieży, chociażby czerwcowy konkurs „Alkohol szkodzi - kto pije, ten byle jak żyje”. Do udziału w nim zgłosiło się 80 młodych uczestników.

- Największe zaangażowanie dzieci i młodzieży widać na naszych imprezach środowiskowych - podkreśla Elżbieta Romowicz z działu promocji zdrowia. - W ubiegłym roku przygotowaliśmy trzy - w Jeleniewie, Przerośli i Poddubówku.

Dotyczyły problemu AIDS, alkoholizmu, a także zakażenia wirusem żółtaczki. Brali w nim

udział zarówno uczniowie najstarszych klas szkół podstawowych, jak i gimnazjaliści oraz licealiści.

Imprezy środowiskowe służą przede wszystkim zapoznaniu młodych ludzi z problemami dotyczącymi nałogów i chorób, a także poszerzeniu ich dotychczasowej wiedzy na te tematy. Wszystkie mają podobny prze-

bieg. Są to wykłady, filmy, konkursy wiedzy z zakresu poruszanych spraw, zabawy, występy zespołów muzycznych i bezpłatny pomiar ciśnienia.

Konkursy i imprezy środowiskowe realizowane są w ramach „Narodowego Programu Zdrowia 1996-2005”. Nie zabraknie ich również w roku bieżącym.

(aw)

FAŁSZYWY ALARM

W piątek, 7 stycznia, Komenda Miejska Policji w Suwałkach została powiadomiona o podłożeniu ładunku wybuchowego w Zespole Szkół Technicznych przy ul. Sejneńskiej. Na polecenie policji dyrekcja szkoły zarządziła opuszczenie budynku przez uczniów i pracowników. Alarm okazał się fałszywy. Bomba, która miała wybuchnąć o godzinie 11.30 - nie eksplodowała. Nie przyniosło też rezultatów poszukiwanie ładunku wewnątrz szkoły.

Jedynym efektem głupiego kawału - oprócz kosztów - będzie odpracowanie przerwanych lekcji w wolną sobotę.

(rl)

W Suwałkach zainaugurowano cykl prezentacji kulturalnych upamiętniających 2000 lat chrześcijaństwa

RZECZ O GWIEŹDZIE

W święto Trzech Króli po w konkatedrze pw. św. Aleksandra zespół Schola Teatru Wiejskiego z Węgajt z udziałem chóru chłopięcego św. Michała z Tallina oraz artystów z Polski, Litwy i Białorusi wystąpił ze średniowiecznym dramatem liturgicznym o narodzeniu Jezusa pt. „Ordo Stellae, czyli Rzecz o Gwieździe”.

Spektakl rozpoczął się tuż po zakończeniu wieczornej mszy świętej. Poprzedziły go nieszpory gregoriańskie. Całość wykonywano (zgodnie z oryginałem) w języku łacińskim. Ponieważ akcja dramatu toczy się w wielu miejscach – na łące,

opactwa Saint Benoit nad Loraą (XII w.). Opowiada on o narodzeniu Jezusa i przeżyciach pasterzy, przyjsciu Trzech Króli, Herodzie i rzezi niewiniątek, ucieczce Świętej Rodziny do Egiptu. Całość kończy radosna antyfona „Gaude Virgo Maria”,

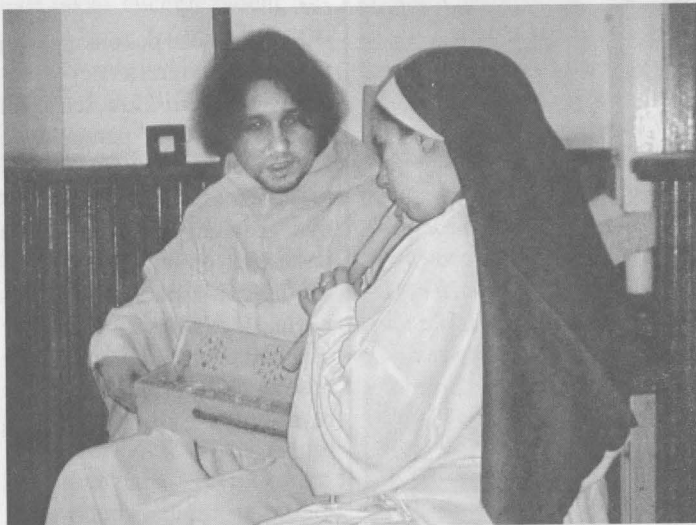
stępných bożonarodzeniowy dramat liturgiczny „zblądził pod strzechy”, przeradzając się formy ludyczne – jasełka, herody, chodzenie z gwiazdą itp.

Inscenizatorem „Ordo Stellae” jest **Johann Wolfgang Niklaus**, urodzony w 1957 r. w Monachium, teatrolog, romanista, etnolog, aktor (współpracował z Teatrem Laboratorium Jerzego Grotowskiego), jeden z założycieli Teatru Wiejskiego Węgajty i Scholi Teatru Wiejskiego Węgajty. Od 1996 roku Schola realizuje projekt „Międzynarodowe Spotkania Dramat i Liturgia”, którego założeniem jest m.in. opracowanie i wystawianie średniowiecznych dramatów liturgicznych oraz

włączanie ich w całoroczny cykl liturgii. Działalność Scholi polega też na praktykowaniu chorału gregoriańskiego i konfrontowaniu go z żywą tradycją sakralnego śpiewu.

Spektakl „Ordo Stellae”, przygotowany przez Scholę Teatru Wiejskiego z Węgajt prezentowany był wcześniej w kościołach katedralnych i zakonnych w Polsce i Europie Zachodniej. W Suwałkach taki średniowieczny dramat liturgiczny wystawiono po raz pierwszy (dzięki Regionalnemu Ośrodkowi Kultury i Sztuki). Przyciągnął on duże grono suwalczan. Co prawda znacznie się ono zmniejszyło w trakcie trwania spektaklu, gdyż stały się one i jednostylowe śpiewy gregoriańskie nieszporów spowodowały u wielu znużenie. Dla wytrwałych było to jednak niezapomniane przeżycie duchowe. Duża w tym zasługa nastrojowego blasku świec i zapomnianego już w kościołach języka łacińskiego.

Tekst i foto: (ag)



gdzie Anioł nawiedza pasterzy, na drodze, gdzie spotykają się Trzej Królowie, w pałacu Heroda w Jerozolimie, w Betlejem i w Egipcie – toteż aktorzy „zagospodarowali” prawie całą powierzchnię świątyni – przestrzeń przed ołtarzem, nawę główną i nawy boczne. Dramat odtworzono z wielką pieczołowitością według rękopisu z

kiedy po śmierci Heroda Anioł ukazuje się Józefowi i poleca mu powrócić wraz z rodziną do Judei.

Rozwój tej formy dramatycznej nastąpił w Europie Zachodniej w XII i XIII wieku. Prezentowano go w średniowieczu w katedrach i klasztorach. Wzorem było tu misterium nawiedzenia grobu. W wiekach na-



MOJE MIEJSCE...

... w latach przełomu 1980 – 1983 – pod takim tytułem suwalska Biblioteka Publiczna zorganizowała ogólnopolski konkurs na wspomnienia z tamtych lat. Patronat nad nim objął wicewojewoda podlaski Leszek Lewoc. Był on także fundatorem nagród.

Konkurs został ogłoszony w kwietniu 1999 roku, a jego rozstrzygnięcie odbyło się w pierwszy roboczy dzień tego roku – 3 stycznia. Impreza zgromadziła spore grono osób starszego i średniego pokolenia, które tamte „konkursowe lata” przeżywały bardzo emocjonalnie i osobiście, doświadczyły niemało upokorzeń ze strony ówczesnych władz partyjno-państwowych,

próbował zobjektywizować ten okres, prezentując bohaterów z „obu stron barykady”. Ponadto wyróżniono pracę **Bożeny Diemjaniuk**.

Po ceremonii wręczenia nagród **Joanna Nowiczenko** i **Agnieszka Judycka** ze Studia Piosenki Młodzieżowego Domu Kultury, prowadzonego przez **Aleksandra Witkowskiego**, oraz rodzeństwo **Katarzy-**



a niektóre z nich były (dłużej lub krócej) internowane.

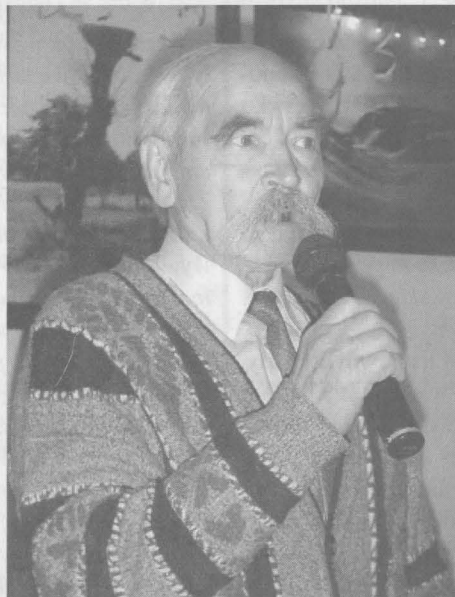
Mimo tak szerokiego zakresu tematycznego, ilość prac nie była imponująca – jak podkreślił przewodniczący jury **Andrzej Matusiewicz**. Pierwszej nagrody nie przyznano. Drugą otrzymała **Małgorzata Sochoń**, a trzecią – **Józef Wasilewski**, który

przeciwnie do pozostałych autorów

na i **Damian Brzozowscy**, uczniowie z I LO, laureaci I miejsca w Konkursie Pieśni Patriotycznej, zaprezentowali utwory (starsze i nowsze) o treściach wojennych i solidarnościowych, kończąc występ wielogłosowym wykonaniem kolędy „Cicha noc”. Swoimi wspomnieniami podzielił się z zebranymi **Aleksander Sereżyński**. Na zakończenie biblioteka, jako gospodarz



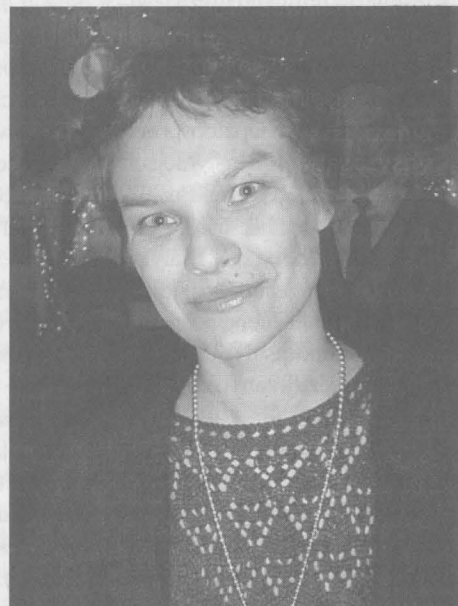
O koncepcji swojej pracy opowiada **Józef Wasilewski**.



Swoimi wspomnieniami z lat 1980-83 podzielił się z zebranymi **Aleksander Sereżyński**.

spotkania, zaoferowała uczestnikom poczęstunek w postaci razowego chleba z domowym smalcem ze skwarkami i kiszone ogórki. Te proste i zarazem niezbyt drogie pożywienie jest ostatnio bardzo modne na wszelkiego rodzaju oficjalnych spotkaniach. Degustacja chleba ze smalcem sprzyjała więc rozmowom, które trwały jeszcze długo po oficjalnym zakończeniu spotkania. Wiele osób w kularach podkreślało, że tamten czas przełomu nie jest dla nich okresem zamkniętym i nie czas jeszcze na obiektywną ocenę tamtych wydarzeń, z której w przyszłości mogliby korzystać historycy.

Tekst i foto: (ag)



W latach przełomu **Bożena Diemjaniuk** była bardzo młodą osobą. Opisała swoje ówczesne odczucia.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 grudnia 1999 roku zmarł w Warszawie

STEFAN MONIKOWSKI

Śp. Stefan Monikowski, absolwent Gimnazjum im. Karola Brzostowskiego w Suwałkach i AGH w Krakowie, był zasłużonym pracownikiem budownictwa i znanym działaczem sportowym.

Zawsze sercem związany z ziemią suwalską, był współorganizatorem Zrzeszenia Suwałczan w Warszawie i długoletnim członkiem Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Suwalszczyzny. Ubył z naszych szeregów prawy człowiek i serdeczny kolega.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd Stowarzyszenia
Przyjaciół Suwalszczyzny

BAL I NĘDZA

Status materialny współczesnych Polaków jest bardzo różnicowany. W telewizji pokazano bal, za który uczestnik płacił 3000 zł. Potem ujrzeliśmy schorowanego, bezdomnego Polaka, który składał telewizjom noworoczne życzenia.

Według Biblii wszyscy jesteśmy dziećmi tego samego Boga, to - jak by nie patrzeć - istnieje różnica w bycie materialnego, czego nie można niczym usprawiedliwić. Mimo że tzw. urawniłowka jest - w ziemskich warunkach - utopią, to zapewnienie każdemu obywatelowi minimum egzystencji jest konstytucyjnym obowiązkiem państwa. W przeciwnym wypadku państwo stanowi kosztowny balast.

Rząd, powołujący się na solidarnościowe i chrześcijańskie korzenie, niewiele jednak robi, aby poprawić sytuację rodaków żyjących na skraju nędzy i poniżenia. Powoduje to wzrost przestępstw, dziczenie obyczajów, niewiarę w międzyludzka

miłość i solidarność, które są wyznacznikami autentycznego chrześcijaństwa.

Nie zazdroszczę tym, którzy są bogaci i kosztownie balują, zwłaszcza gdy wzbogacili się uczciwą pracą. Niemniej państwo ma za zadanie - stosując właściwą politykę podatkową - zapewnić każdemu obywatelowi minimum egzystencji w postaci dachu nad głową, podstawowego wiktury i jakiegoś ubrania. Przede wszystkim zaś bezrobotnym, zwłaszcza gdy utracili oni pracę nie z własnej winy. Ich problemów nie załatwią tworzone gdzieś noclegownie i darmowo wydawane posiłki, bo one winny służyć przede wszystkim ludziom niedostosowanym społecznie. Wystawne życie i drogie balowanie w sytuacji, gdy inni rodacy żyją w upokarzającej nędzy, to oznaki zdegenerowanego systemu państwowego, który - w katolickim kraju - jest poważnym oskarżeniem rządzących elit.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

MILENIJNE SZLEŃSTWA

Milenijną pluskwę i wszystko, co z tym związane, mamy już za sobą. Wszystko gra oprócz... kasy. Nie, nie, w banku wszystko w porządku, kredyty też przetrwaly, tylko mój program oszczędnościowy zawiodł. Miały być tanie święta u rodziny, a tu masz ci los - dzieci się pochorowały i trzeba było w ostatniej chwili robić zakupy i wszystko przygotowywać. Sklepikarze dali upust swoim marzeniom i wywindowali ceny do granic możliwości. Mam wielu znajomych, którzy zapożyczali się, by było tradycyjnie, po polsku, czyli dostawio (a więc z przesadą). Wszystko było droższe: pieczarki, ciasta, jajka, że o cenach ryb nie wspomnę. Oj, drogie były te święta, drogie, choć piękne.

Apogeum cenowe dopadło mnie w sylwestra. Dużo wcześniej wybraliśmy bal za przystępną cenę. Krawcowa tak

skroila mi sukienkę, że znajome pytały o adres butik. Spokojnie więc udałam się na umówioną dwa tygodnie wcześniej wizytę u fryzjera. Ruch był duży, p. fryzjerki zmęczone, a dzień wypelniony po brzegi klientkami. Co chwila z fotela schodziły brokatowe fryzury. Zeszłam i ja, zadowolona z ułożenia. Nogi ugięły się jednak pode mną, kiedy usłyszałam cenę... ponadtrzykrotnie wyższą od tej, którą płaciłam w każdym innym dniu.

Zwariować można przy tej końcówce roku. Cóż, dało mi to też do myślenia. Skoro wszyscy, to i ja też. Jeszcze dzisiaj poproszę redaktora naczelnego o podwyższenie stawki za tekst sylwestrowy.

Milenijne szleństwo, czyli podwyżki, ciągle przed nami. Przetrwania w nowym roku ży- czy

ZOCHA



O balu, sylwestrowych szaleństwach i składanych z tej okazji życzeniach zdążyliśmy już zapomnieć, ale warto przytoczyć relację „Gazety w Białymstoku”, w której dziennikarz pod tytułem „Odrodzenie duchowe” zamieścił zdjęcie dwóch bardzo wytwornych panów we frakach, którzy z lubością i w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku oddają się krojeniu prosiaka na balu VIP-ów. Są nimi **Dariusz Wasilewski** - szef Podlaskiej Kasy Chorych i **Gniewomir Rokosz**, szef Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. O tych dwóch instytucjach napisał później „Kurier Poranny”, prezentując luksusowy budynek Kasy Chorych w Białymstoku, w którym zabrakło podjazdów i przejść dla niepełnosprawnych. Podobno psułyby wystrój architektoniczny zabytkowej kamienicy.

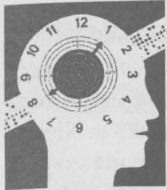
W Białymstoku mają też inne zmartwienia. Jeśli wierzyć „Gazecie Olsztyńskiej”, to rozpoczęła się medialna batalia o EtK. Zdaniem prezydenta tego miasta **Zdzisława Fadzrowskiego**, nie jest to inicjatywa etczan, a niespełnione oczekiwania ze strony Białegostoku i polityków białostockich oraz mediów. Tej surowej reprimendy udzielił prezydent w związku z wystąpieniami niektórych wójtów. Zaczęli oni wyrażać wątpliwości co do sensowności związania się z Olsztynem. Ich niepokoje spotkały się z natychmiastową reakcją: *Głosów oburzenia społeczeństwa na te działania nie brakowało. Nasze redakcyjne telefony rozgrzały się do czerwoności. Musieliśmy uspokajać zdenerwowanych mieszkańców, że tak naprawdę nie ma na razie możliwości zmian mapy administracyjnej. To się nazywa walka o swoje.*

W Suwałkach jest jednak dużo spokojniej. Zwłaszcza że policja, ustami swego rzecznika

prasowego **Krzysztofa Zielińskiego**, udowodniła, iż w mieście spadła liczba przestępstw, a policja zanotowała wyższą wykrywalność. A wszystko dlatego, jak relacjonuje „Kurier Poranny”, że lepsze niż w latach poprzednich wskaźniki są konsekwencją działań podjętych przez kierownictwo suwalskiej komendy. (...). Na ulicach miasta pojawia się teraz znacznie więcej patroli. Policjantów można spotkać w najbardziej niebezpiecznych punktach Suwałk.

O to, czy jest spokojnie na ulicach i w domach, spory będą trwały jeszcze bardzo długo. I każdy będzie miał rację, w zależności od miejsca, z którego będzie się wypowiadał. Podobnie jest z inną awanturą, która powoli nabiera rumieńców. „Czy dojdzie do protestu rodziców dzieci uczących się w Szkole Podstawowej nr 6 w Suwałkach?” pyta dziennikarka „Kuriera Porannego”, a „Gazeta Współczesna” zapowiada batalię rodziców o pozostawienie „szóstki” przy ul. Sejneńskiej. Wszystkiemu winny jest obecny dyrektor Gimnazjum nr 2 **Eligiusz Myszkowski**. Był do niedawna bardzo dobrym dyrektorem SP nr 6, ale gdy został dyrektorem gimnazjum, chce, twierdzą zainteresowani rodzice, by jego była szkołę przenieść do internatu Zespołu Szkół Ekonomicznych. I właśnie przeciwko temu buntują się rodzice i obecny szef podstawówki. Dziennikarka „Gazety Współczesnej” cytuje opinię jednej z matek: *ta przeprowadzka to pomysł dyrektora Myszkowskiego. Znając go, jestem pewna, że dopnie swego. Jak ktoś jest i sprawny i uparty, zawsze ma więcej szans na postawienie na swoim. A wśród rodziców obu zainteresowanych szkół mówi się, że zwycięży ten, który zgromadzi wokół siebie więcej wpływowych rodziców. Pierwszą rundę wygrał dyrektor SP nr 6.*

Marek Starczewski.



W ubiegłym roku straszono nas pluskwą milenijną. Nowy rok powitaliśmy jednak bez żadnych problemów. Czy i w jaki sposób próbowaliśmy ochronić się przed ewentualnymi skutkami pluskwy milenijnej? - to pytanie, jakie zadaliśmy mieszkańcom naszego miasta.

PLUSKWA 2000

MIROSLAW

- Mam trochę pretensji do mediów. To one mówiły o tym najwięcej. I to bez przerwy. A tu proszę - prąd nawet na chwilę nie stracił swej mocy, choć zapowiadano, że nie się tak stać. Ja na wszelki wypadek kupiłem kilka butelek wody i wybrałem pieniądze z banku. Niepotrzebnie.

DOROTA JAWORSKA

- Wcale się nie przygotowywałam, bo jestem trochę przekorna i jak coś robią wszyscy, to ja wręcz przeciwnie. No i okazało się, że słusznie zrobiłam. Zastanawiam się tylko, czy to zamieszanie wokół tzw. pluskwy milenijnej było jedynie nieporozumieniem, czy jakimś chwytem rekalmowym firm komputerowych.

STANISLAW

- Czytałem czy też słyszałem, że problemy mogą jeszcze wystąpić, bo niektóre komputery mogą nie poznać, że luty w 2000 roku ma 29 dni. Ale ja i tak nie poddaję się ogólnej histerii. Nie twierdzę, że nie miałem wątpliwości. Długo myślałem nad tym, czy kupić świece. Ostatecznie jednak wygrał zdrowy rozsądek.

JAN WITKOWSKI

- Wstyd się przyznać, ale mnie ta cała pluskwa mocno dokuczyła, a głównie moim nerwom. Bałem się o pieniądze w banku, więc 30 grudnia wybrałem wszystkie.

BEATA

- Przyznaję, że świece i woda znalazły się przed sylwestrem w moim domu. Konto zostawiłam w spokoju. Wzięłam tylko wyciąg o jego stanie. Kiedy 1 stycznia nic się nie stało, nieźle się uśmiełam z własnej naiwności.

Notowała: **Anna Wasilewska**

SUWAŁSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



Wieczornica

W dniu 6 bm. [stycznia] w lokalu Lutni i Resursy Obywatelskiej odbyła się pierwsza w tym roku wieczornica, na którą poza zwykłymi, codziennymi gośćmi, uprawiającymi winta, zebrało się około 40 osób obojga płci. Zabawę rozpoczęto o godzinie 10 i zakończono białym mazurem o 7 z rana.

Bawiono się zapamiętałe, z werwą nam tylko właściwą, ochoczo bardzo, a to dlatego, żeby zapomnieć o przepelnionych więzieniach, o codziennych po całym niemal kraju zapadających wyrokach śmierci, o kilkuset rodzinach pracowników garbarskich w Suwałkach mrących z głodu, o stu tysiącach głodnych w Łodzi i o wielu jeszcze innych rzeczach pełnych grozy i smutku...

Czy jednak szalony, zawrotny wir walca zagłuszył jęki biednych i nieszczęśliwych, wąpimy, bo oto w nadchodzącą niedzielę w dalszym ciągu szykuje się druga z kolei wieczornica, z nową serią walców, mazurów i polek w lewo.

Winszujemy, ale nie zazdrościmy!

„Tygodnik Suwałski”, nr 2 z 1907 r.



Prenumeratę na „Tygodnik Suwałski” przyjmuje w Kijowie Biuro Ogłoszeń i Prenumeraty „Lux”, Kreszczatik Nr 36.

„Tygodnik Suwałski”, nr 3 z 1907 r.



Wieczornica w Lutni, która odbyła się w ubiegłą niedzielę [29 grudnia], zgromadziła liczniejszy zastęp publiczności niż zazwyczaj, co się tłumaczy napływem młodzieży na czas ferii świątecznych i dłuższą przerwą w tańcach, spowodowaną adwentem. Zabawę taneczną poprzedziły produkcje chóru męskiego oraz komedijka pt. „Naręczona” Korzeniowskiego, która wywołała żywe oklaski ze strony słuchaczy.

Tańce szły z werwą i przeciągnęły się do późna.

„Tygodnik Suwałski”, nr 1 z 1908 r.



Bal studencki, urządzony staraniem grupy miejscowych studentów, odbędzie się w sobotę d. 11 bm. [stycznia] w sali Resursy Miejskiej.

„Tygodnik Suwałski”, nr 2 z 1908 r.



Nowy Rok

Nowy Rok... Tyle ich już było... Tyle życzeń wypowiedziały usta, a czasem i serca ludzkie, a wszystkie kończyły się dla nas łzami ...[...]

Nadzieja!...

Zwodnicza nadzieja... Sto lat wyciągamy do niej dłonie, pieścimy ją w swych sercach, czcimy w modlitwach, oddajemy dla niej życie - a ona?... A ona prowadzi nas w nocie ciemne, na pola pełne trupów, nad morza leż, na śnieżne pustynie... i wabi nas ku sobie uśmiechem coraz blejszym [...]

I pod wpływem tego uśmiechu budzi się w duszy naszej iskra czynu, krzepi się wiara i rośnie pragnienie życia... [...]

„Tygodnik Suwałski”, nr 1 z 1909 r.



Pożary

Ciche i spokojne zazwyczaj życie naszego miasteczka zostało w ubiegłym tygodniu zakłócone przez częste sygnały alarmowe, które zwiastowały klęskę pożaru. Nie byłoby w tym nic dziwnego, bo pożary zdarzają się przecie nieraz, gdyby nie fakt, że w ciągu dwóch dni - 30 i 31 grudnia wypadków z ogniem zaszło aż sześć. 30 grudnia zapaliła się ścianka w kramiku na rynku, sadze na Nowym Świecie [część północna ulicy Noniewicza], w końcu spłonął dom na ulicy Głównej [Kościuszki]. 31 grudnia zapaliła się podłoga w Hotelu Europejskim, potem ściana w oficynie tegoż domu i o mało nie było pożaru w domu Wolfa z powodu rozbicia palącej się lampy naftowej [...]

Do ognia pędzą tłumy gapiów, grzeją się, patrzą, póki pożar ich zachwyca, ale skoro przygasa, wszyscy rozchodzą się do domu. Straż zmęczona walką z ogniem, dobywa resztek sił, a przy maszynach do pompowania braknie ludzi [...]

„Tygodnik Suwałski”, nr 2 z 1909 r.



[...] W dniu 5 stycznia (sobota) 1952 r.

o godz. 18

w sali Kina „Bałtyk” w Suwałkach

Wieczór Pieśni i Muzyki

W programie 120-osobowy Chór Reprezentacyjny Województwa Białostockiego „Suwałszczyzna” nagrodzony I-szą nagrodą wojewódzką i wyróżniony na ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Polskiej w Warszawie pod dyrekcją prof. ob. Józefa Czeszkiewicza. Na koncert złożą się pieśni: masowe, ludowe, satyryczne, radzieckie, kwartety żeńskie i męskie.

Orkiestra jazzowa ZZPH w składzie 16-osobowym wykona szereg utworów muzyki lekkiej. Zespół w strojach koncertowych.

Na podstawie oryginalnego plakatu z 1952 r.

Skokochron można tylko pooglądać

PŁONIE FABRYKA

O godz. 9.05 pracownicy Fabryki Mebli „Forte” zauważyli wydobywające się z biurowca kłęby dymu. Zaalarmowali natychmiast zakładową straży po-

żarną, która przystąpiła do gaszenia pożaru. Gdy miejscowi strażacy doszli do wniosku, że nie poradzą sobie z szybko rozprzestrzeniającym się żywio-



łem, wezwali na pomoc Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą Państwowej Straży Pożarnej w Suwałkach. Stwierdzono też, że w płonącym budynku znajdują się ludzie potrzebujący natychmiastowej pomocy, a z pierwszego piętra zaczęły się już wydobywać na zewnątrz języki ognia. Po kilku minutach na miejsce pożaru przybyły dwa samochody gaśnicze i specjalistyczny z 37-metrową drabiną. Rozpoczęło się gaszenie. W czasie, gdy przez okna biurowca ratowano ludzi, dwa zastępy strażackie rozwijały sprzęt gaśniczy. Budynek ratowano od wewnątrz i z zewnątrz. Z pomocą przybyli też funkcjonariusze Straży Miejskiej i Policji oraz karetki Pogotowia Ratunkowego i energetycznego. Wspólnymi siłami pożar szybko ugaszono. Ludzie nie doznali obrażeń, a straty mienia fabrycznego ograniczono do minimum.

W celu ratowania ludzi roz-

winięto też napełniany powietrzem skokochron, aby uciekający przed ogniem mogli bezpiecznie skakać z okien. Niestety, to urządzenie nie ma stosownego atestu i nie może być używane w praktyce. W czasie tej akcji miało znaczenie wyłącznie teoretyczne i można je było tylko pooglądać. - *Zdobycie atestu kosztuje ok. dwóch tys. zł, na co nas nie stać* - powiedział zastępca komendanta Komendy Miejskiej PSP **Dariusz Siwicki**. Na szczęście były to tylko taktyczno-bojowe ćwiczenia Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej mające na celu doskonalenie sposobów współdziałania wszystkich podmiotów ratowniczych w gaśniczej. Była to też okazja do dokładniejszego zapoznania się strażaków ze specyfiką obiektu fabrycznego, co może być przydatne w przypadku prawdziwego pożaru.

Tekst i foto: (zg)

LISTY

ANACHRONIZM

Podział na „lewicę” i „prawicę” jest obecnie w Polsce anachronizmem. W rzeczywistości polskie społeczeństwo dzieli się dzisiaj na patriotów i obojętnych, uczciwych i cwaniaków, opowiadających się za sprawiedliwością społeczną i tych, którzy głoszą, że sprawiedliwość społeczna jest już przeżytkiem. Ponadto podział jest na ludzi, którzy w swej działalności kierują się sumieniem, oraz na tych, którzy w ogóle nie mają sumienia.

Obłudne jest głoszenie patriotycznych haseł z równoczesnym opowiadaniem się za uzależnieniem Polski od obcego kapitału. Szczytem obłudy jest ewidentne działanie w obcym interesie, wbrew interesom narodowym - z równoczesnym głoszeniem, że działalność taka jest zgodna z polską racją stanu!

Edward Gąglewski,
Suwałki, Osiedle II

ODSZEDŁ JEDEN Z NAS

W dniu 28 grudnia 1999 r. zmarł w Warszawie inżynier Stefan Monikowski, wierny syn ziemi suwalskiej. Odszedł znów jeden z nas, ze znaczonego wojną pokolenia Kolumbów. Nasz przyjaciel Stefan był żołnierzem AK i uczestnikiem partyzanckich bojów w Górach Świętokrzyskich.

W 1938 r. ukończył Gimnazjum nr 914 im. Karola Brzostowskiego w Suwałkach, miasta, z którym do końca swoich dni był bardzo silnie związany uczuciowo. Odszedł serdeczny kolega i doskonały inżynier budowlany, który przez długie lata kierował wieloma frontami odbudowy dźwigającego się z ruin kraju.

W naszym gronie suwalczan zamieszkałych obecnie w Warszawie Stefan Monikowski był niestrudżonym organizatorem naszej działalności środowiskowej oraz inicjatorem prac pogłębiających więź z miastem naszej młodości.

Cześć Jego pamięci.

Rudolf Dzipanov



POZNAJ SWEGO DZIELNICOWEGO



Młodszy aspirant **Kazimierz Cherubin** (ur. w 1963 r.) rozpoczął pracę w policji w 1991 r. Cztery lata później został dzielnicowym. Pod swoją opieką ma ulice Andersa i Kowalskiego do bloku 8c.

Można się z nim kontaktować osobiście: ul. Pułaskiego 26, pok. 226, lub telefonicznie: 566-04-70.

Tekst i foto: (aw)

PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI

w Suwałkach Spółka z o.o.

stawia do odbioru osad przefermentowany z oczyszczalni ścieków w Suwałkach. Koszty związane z jego wywozem pokryje Przedsiębiorstwo.

Informujemy, że osad nadaje się do celów rekultywacji i innych celów rolniczych, zgodnie z opinią IUNiG z Puław. Opinia do wglądu w PWiK Sp. z o.o. Suwałki.

Prosimy o złożenie ofert cenowych na odbiór osadu w zł/1tonę. W ofercie należy także podać sposób i miejsce zagospodarowania osadu. Termin realizacji zamówienia do końca stycznia 2000 r. Termin składania ofert **do dnia 20.01.2000 r. do godz. 12.30** w sekretariacie PWiK Sp. z o.o. w Suwałkach, ul. gen. W. Sikorskiego 14. Otwarcie ofert nastąpi w ww. dniu o godz. 13.00.

7/2000

Wydział Polityki Społeczno-Gospodarczej Urzędu Miejskiego w Suwałkach

poszukuje informacji na temat firm, które mogłyby wykonać materiały promocyjne, m.in. torby z folii z adresem Urzędu, nadruki na długopisach, teczki do dokumentów itp.

Zainteresowane wykonaniem materiałów promocyjnych firmy prowadzące tego rodzaju działalność usługową proszone są o złożenie swoich ofert (wraz z zaprezentowaniem swoich wyrobów) cenowych oraz podanie rodzaju wykonywanych usług **do dnia 30 stycznia 2000 r.** do Wydziału Polityki Społeczno-Gospodarczej Urzędu Miejskiego w Suwałkach, ul. Noniewiczza 10, 16-400 Suwałki (pok. 440).

4/2000

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Suwałkach

ogłasza

przetarg nieograniczony,

zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych,
wykonanie usługi dotyczącej wycinki 11 drzew rosnących na terenach administrowanych przez ZBM Suwałki.

W przetargu mogą brać udział podmioty gospodarcze zatrudniające osoby posiadające wymagane kwalifikacje uprawniające do wykonywania wycinki drzew, określone w przepisach szczegółowych.

Materiały przetargowe można pobrać w Dziale Technicznym Zarządu Budynków Mieszkalnych przy ul. Składowej 5, p. 20, tel. 566-76-93 w. 41.

Proponowany termin wykonania robót: 20 marzec 2000 rok. Oferty należy składać do dnia **31 stycznia 2000 roku do godz. 9.00** w sekretariacie Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Wadium wysokości 500,00 zł należy wpłacić w kasie ZBM w terminie jw.

Otwarcie ofert nastąpi 31 stycznia 2000 roku o godz. 10.00.

9/2000

OGŁOSZENIA DROBNE

- Zlecę pracę chałupniczą. Tel. 060-50-90-891. 5/2000
- Praca w domu. Tel. 606-381-552. 2/2000
- Prace chałupnicze. Zatrudnimy do: adresowania, rozsyłania, składania, klejenia, drobnej produkcji. Zarobek około 5000 złotych. Gwarantowana dostawa towaru i odbiór surowca. Materiał po otrzymaniu znaczka 7,20. "Procter" skrytka 16/A7, 66-520 Dobiegniew. 8/2000

UCHWAŁA nr XXII/ 219/99

Rady Miejskiej w Suwałkach

z dnia 29 grudnia 1999 r.

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Ogrodowej Suwałkach.

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. z 1999 r. nr 15, poz. 139 z późniejszymi zmianami) oraz art. 18 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 8 marca 1994 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 1996 r. nr 13, poz. 74 z późniejszymi zmianami) Rada Miejska uchwala, co następuje:

§1

1. Przystępuje się do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Ogrodowej w Suwałkach ograniczonego ulicami: Krasieckiego, Sikorskiego, Kollątaja, Ogrodową oraz Gospodarstwem Zespołu Szkół Rolniczych, przedstawionego na załączniku graficznym do niniejszej uchwały.
2. Wiodącą funkcją tego obszaru winny być tereny zieleni miejskiej i rolnictwa położone w strefie ochrony pośredniej wewnętrznej miejskiego ujęcia wody podziemnej oraz istniejąca zabudowa mieszkalna jednorodzinna.
3. Plan miejscowy, o którym mowa w ust.1, winien zawierać pełny zakres rozstrzygnięć i ustaleń określony w art. 10 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. z 1999 r. nr 15, poz.139 z późniejszymi zmianami).

§2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Suwałk.

§3

Traci moc uchwała nr XLVII/290/94 Rady Miejskiej w Suwałkach z dnia 9 lutego 1994 r. w sprawie potrzeby przystąpienia do aktualizacji miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego osiedla „Ogrodowa”.

§4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Suwałkach
Andrzej Kolenkiewicz

1/2000

Praca w domu. Zbyt gwarantowany. Zarobek 2100 zł. Urządzenia spłacisz pracą.
Informacje bezpłatne **PHU "Herbal", ul. Bolesławicka 55, 03-377 Warszawa.** Prosimy o znaczki na przesyłkę (4,90 zł – luzem).

2/799

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Powiatowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Oferty pracy stałej: kierownik sklepu, technolog przetwórstwa tworzyw sztucznych, konstruktor narzędzi, fryzjer, informatyk, lektor, konserwator, glazurnik, spawacz, szwaczki, sprzedawca.

Oferty pracy dla absolwentów: inżynier budowlany, sprzedawca, dyspozytor, mechanik samochodowy.

Oferty prac interwencyjnych: instalator CO₂ w miedzi.

Szczegółowe informacje - Powiatowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 565-37-04.

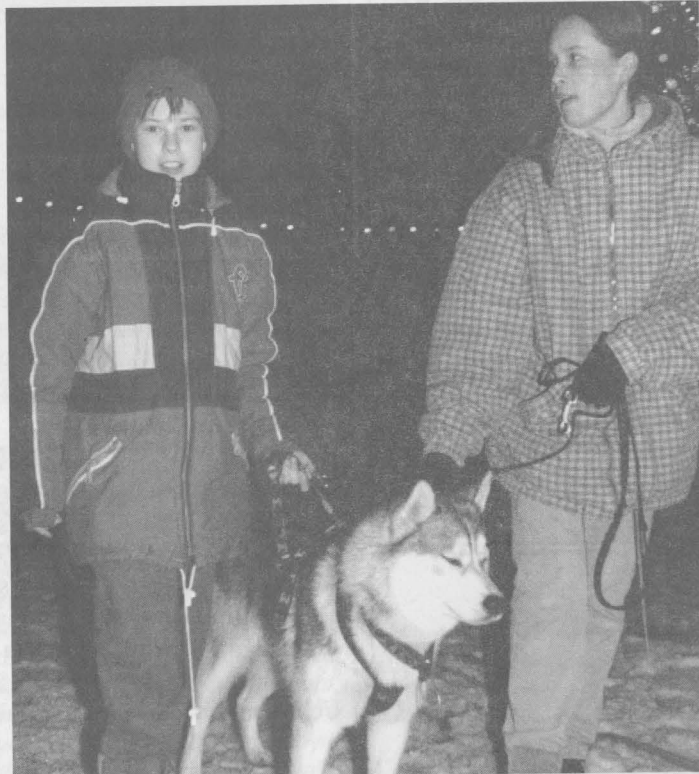
SYBERIANY HUSKY, ALASKANY MALAMUTE

We wtorek mieszkańcy naszego miasta mieli sposobność obejrzeć z bliska profesjonalne psy zaprzęgi, o których ostatnio coraz częściej mówi się i pisze w mediach. Okazję tę zawdzięczają organizatorowi I Ogólnopolskiego Długodystansowego Wyścigu Psich Zaprzęgów „Biegający Wilk – Ekspedycja” – Harcerskiemu Ruchowi Ochrony Środowiska im. św. Franciszka z Asyżu w Ubliku k. Orzysz. Wyścig odbył się w dniach 29 grudnia – 7 stycznia na 600-kilometrowej trasie Ublik – Elk, wiodącej przez niedostępne zakątki Puszczy Boreckiej, Wigierskiego Parku Narodowego i Puszczy Augustowskiej.

Wyścigowi nadano nazwę „ekspedycja”, gdyż zawody te są prawdziwą wyprawą. Jej etapy wiodą najczęściej przez las, nieuczęszczanymi na co dzień szlakami. Niekiedy trzeba torować sobie drogę. Można też zabłądzić. Dlatego też zawodnicy wiozą na saniach wszystko to, co umożliwi przetrwanie w trudnych warunkach całą dobę – namioty, śpiwory, koce, żywność, karmę dla psów. Nawet gdy wszystko idzie dobrze, to noclegi spędza się w namiotach i szałasach, gdyż spanie w hotelu byłoby wręcz nietaktem. Również restauracje czy bary nie są miejscem posiłków.

Wyścigowi towarzyszą samochody. Jadą nimi osoby towarzyszące zawodnikom oraz psy, które doznały kontuzji lub po prostu muszą odpocząć po męczącym etapie. W czasie wyścigu wszystkie psy są otoczone szczególną opieką. Karmi się je surową wołowiną oraz specjalną wysokokaloryczną karmą. Każdy z nich jada z własnej miski, ma indywidualnie dopasowaną uprząż. Przed startem do kolejnego etapu bada je weterynarz. Jeśli pies jest ranny, chory lub przejawia zmęczenie – „wsiąda” do towarzyszącego ekipie samochodu, a jego miejsce zajmuje

kolega ze sfory. Psy mogą być w trakcie wyścigu wymieniane, dlatego też każda ekipa ma ich dużo. Należy tylko przestrzegać zasady, że w zaprzęgu nie może być mniej niż sześć czworonogów. Najczęściej biegnie ich osiem, dobranych według trudności trasy. W ciężkich warunkach terenowych najlepiej sprawa



wują się alaskany, gdyż są duże i silne. Natomiast na etapach łatwiejszych najsprawniej biegną syberiany – mniejsze, ale za to znacznie szybsze. Bywa, że zaprzęg przekracza szybkość 40 km/godz.

Mimo że wyścig przebiegał w spartańskich warunkach i często przypominał obóz przetrwania, to cała jego trasa była skrupulatnie obsługiwana przez jedenaścioro harcerzy VI Suwalskiej Drużyny „Polaris”. – *Mieliśmy tylko wyrysowane w ogólnym zarysie na mapie poszczególne odcinki wyścigu. Naszym zadaniem było zadbanie o sprawną organizację przebiegu całej imprezy* – powiedziała nam przewodniczka **Anna Ejsmont**.

Po zakończeniu w Stańczy-

kach wtorkowego etapu tej niecodziennej rywalizacji uczestniczące w niej ekipy stały się późnym wieczorem w parku im. Konstytucji 3 Maja, aby spotkać się z suwalczanami, podzielić się wrażeniami z ekspedycji i zaprezentować swój ekwipunek, a zwłaszcza pochwalić się podopiecznymi – psami wyścigowymi.

W suwalskim parku poza rozmowami z ekipami startującymi w zawodach można było

mendy, skręcając w prawo lub w lewo i bezbłędnie omijając przeszkody. Można było też indywidualnie pobiegać z psami, co – jak się okazało – nie było wcale łatwe. Najczęściej role się zmieniały i to zwierzę prowadziło człowieka.

Mimo przejmującego zimna trudno było pożegnać gości. Spotkanie zakończyło się jednak już po wspólnie spędzonej godzinie, gdyż na zawodników czekał następny etap – po Wigierskim Parku Narodowym z metą w Augustowie.

Wyprawie nie przeszkadzał specjalnie niedostatek śniegu, gdyż ta dyscyplina sportu może być uprawiana również w terenie bezśnieżnym. W zależności od aury psy zaprzęgano do san lub wózka. Startowały tylko trzy załogi – dwie polskie (Andrzej Górowski z Rabki i Robert Cieśliński z Gdańska) oraz czeska (Jarosław Bulwa). Tylko trzy, bo w Polsce taka impreza jest organizowana po raz pierwszy i wiele zagranicznych załóg nie zdecydowało się w niej uczestniczyć. Być może w przyszłym roku będzie ich więcej, gdyż zainteresowanie imprezą wyrazili już Amerykanie, Francuzi i Niemcy. Wystartuje również inicjator tego-roczonej zimowej eskapady – ekolog z Ublika, nauczyciel wf, hodowca psów rasy alaskan malamute **Dariusz Morsztyn**.

Wśród sponsorów wyścigu były również firmy suwalskie – Pizzeria Rozmarino, Foto-Hela i produkujące torebki na psie odchody PPHU „Nata”. I tym akcentem...

Tekst i foto: (zg)

TYGODNIK SUWALSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Noniewiczza 10, tel. 566-40-22 i 566-62-20 w. 434 i 435. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Filipowicz**, **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Dorota Skłodowska**, **Marek Starczewski**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Zbigniew De-Mezer**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 563-14-20, GSM: (0-604)15-62-94. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

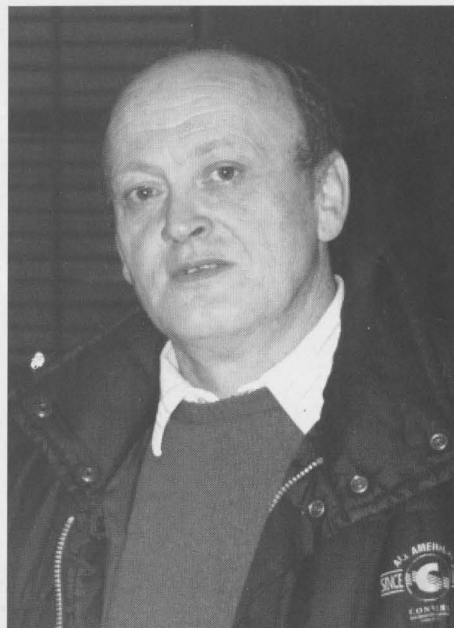
SZANSA LIGOWA MŁODYCH PIŁKARZY

W sobotę uczestnicy Suwalskiej Halowej Ligi Piłki Nożnej Szkół Podstawowych i Gimnazjów wznowili mecze po świątecznej przerwie, przekraczając półmetek rozgrywek, w których bierze udział 50 zespołów w pięciu grupach wiekowych. Po zakończeniu pierwszej rundy można już formułować wiele wniosków, ponieważ wszystkie drużyny zaprezentowały już wielokrotnie swoje walory sportowe.

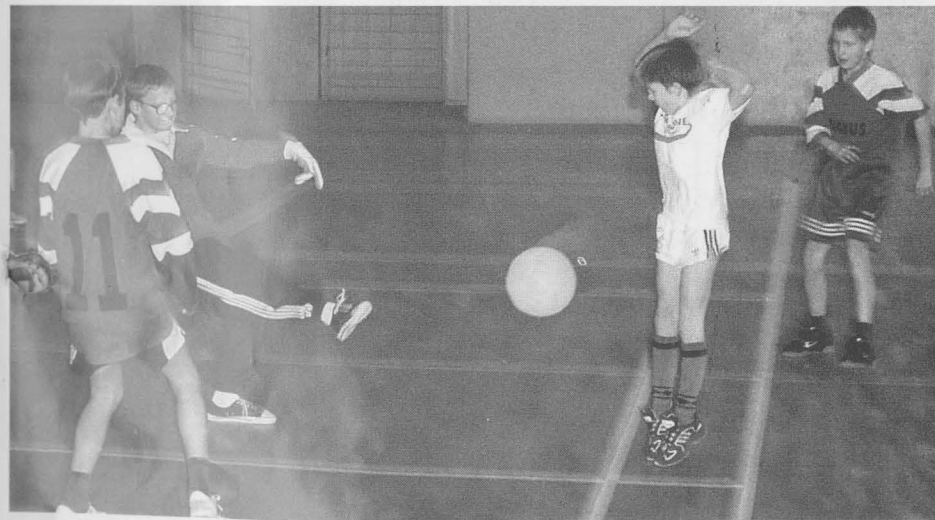
- Ponieważ turniej ten nie ma kategorii dla dziewcząt, nasze piłkarki muszą rywalizować z chłopcami - mówi trener **Józef Polkowski** prowadzący trzy drużyny dziewczęce w Szkole Podstawowej nr 5. - Mimo to nie ustępują wiele swoim rówieśnikom, gdyż z niektórymi nawet remisują. Grają cierpliwie i czekają na możliwość powrotu do rozgrywek II ligi, co nastąpi, jeśli znajdą się stosowne fundusze. Na razie pięć z nich gra w II-ligowym klubie w Michałowie.

- Reprezentujemy małą szkołę i gramy w kategorii klas czwartych i piątych - mówi

Janusz Dolistowski, nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 3. - Mimo przewagi kadrowej wielkich szkół



Trener Janusz Dolistowski.



staramy się grać nie najgorzej i plasujemy się w górnych rejonach tabel. Szkoda, że nie ma kategorii szkół małych, gdzie bylibyśmy równorzędnym partnerem w grze. Mogę się za to pochwalić, że w rozgrywkach międzyszkolnych wszystkie nasze drużyny awansowały już do ćwierćfinałów mistrzostw województwa podlaskiego.

- Cieszy nas przede wszystkim to, że do rozgrywek przystąpiły prawie wszystkie szkoły - mówi **Krzysztof Ołowniuk**, pełnomocnik dyrektora OSiR ds. sportu. - Bacznie obserwowaliśmy nie tylko gry zespołów, ale przede wszystkim wyróżniających się zawodników. Naszym zdaniem, ponad 200 chłopców zasługuje na objęcie specjalistycznymi treningami, gdyż mogą grać w wojewódzkich i okręgowych ligach.

Trenerzy „wyłłowili” po ok. 40 zawodników z każdej grupy wiekowej - łącznie około 200 osób. W ferie zimowe odbędzie się dla nich obóz kondycyjny. Będą trenować każdego dnia, korzystając ze wszystkich obiektów OSiR. Powstała w ten sposób kadra zespołów młodzieżowych, których szkolenie przejął od Wigier Ośrodek Sportu i Rekreacji. Od wiosny będą oni wprowadzani do drużyn piłkarskich startujących w rozgrywkach juniorów, juniorów młodszych, trampkarzy i trampkarzy młodszych na szczeblach ponadmiejskich. Trenować ich będą: **Józef Polkowski, Czesław Niewiarowski, Dariusz Drażba, Roman Wiszniewski, Dariusz Szmajda i Artur Łabacz.**

Niezależnie od obozu kondycyjnego, rozgrywki halowe będą kontynuowane i zakończą się w marcu. Już wiadomo, że podobna akcja sportowa będzie prowadzona również w przyszłym sezonie i stanie się szansą dla kolejnych roczników miłośników piłki nożnej. Podobnej działalności nie prowadzi się w żadnym innym mieście województwa podlaskiego. Być może Suwałki dadzą dobry przykład rywalom sportowym z innych ośrodków.

Tekst i foto: (zg)

W grudniu ubiegłego roku w Zespole Szkół Technicznych rozpoczął oficjalne funkcjonowanie Wielosekcyjny Uczniowski Klub Sportowy „Technik”. Ruszyły już sekcje koszykówki, siatkówki i piłki nożnej. Niebawem powstaną rowerowa i motocyklowa. Działacze klubu

zamierzają ściśle współpracować z suwalskim oddziałem Polskiego Związku Motorowego. Jedną z form działalności będzie organizowanie kursów na prawo jazdy dla uczniów, rodziców i nauczycieli ZST. W statucie klubu znaczną uwagę poświęcono także organizacji

różnorodnych imprez turystycznych dla młodzieży. Podczas pierwszego walnego zebrania członków wybrano zarząd klubu. Funkcję prezesa powierzono nauczycielowi wychowania fizycznego w ZST **Marianowi Michniewiczowi.**

W rozegranych mistrzostwach Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach w siat-

kówce tytuł mistrza szkoły wśród klas pierwszych wywalczyli uczniowie klasy Ia technikum elektronicznego przed klasą Ia liceum ogólnokształcącego i klasą I technikum budowlanego. Wśród klas drugich zwyciężyła klasa technikum telekomunikacyjnego przed klasą technikum elektronicznego i klasą IIb technikum budowlanego. (ft)

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPY TANKI

PLUSKWA NAS OLAŁA

Zapowiadana wielokrotnie w mass mediach pluskwa milenijna nie ujawniła się. Ponoć już wcześniej tak się opiała naszą krwią, iż nie była w stanie ruszyć się z miejsca. Gdyby tak dało się zlikwidować lub odsunąć od naszych kieszeni również inne codzienne pluskwy, to z pewnością żylibyśmy dostatniej.

ŻYCZLIWI SUWAŁSKI LUD

Wygwizdywanie decydentów, obrzucanie jajami, palenie kukieł to zwyczajowy rytuał polityczny w demokratycznej Polsce. Jednak w Suwałkach w trakcie sylwestrowego spotkania władz samorządowych z miejscowym ludem było zupełnie inaczej. Wynikło z niego, iż suwałczanie - nawet w środku nocy - nie są wrogo nastawieni do miejskich włodarzy. Liczne zgromadzeni mieszkańcy Suwałk odśpiewali nawet solenizantowi Mieczysławowi tradycyjne „Sto lat”. Twierdzenie, że ową życzliwość realizowała

zorganizowana i dobrze opłacona klaka, nie znajduje potwierdzenia w rozliczeniu wydatków tego otwartego balu. Publiczne wypicie szampana przez suwałski lud - oczywiście przede wszystkim ustami swych najlepszych przedstawicieli - to kolejny krok umacniający sojusze nie tylko robotniczo-chłopski.

NAZARUK NADAL W FORMIE

Nowo powołany szef ROKiS, Jerzy Nazaruk, nic nie stracił ze swej dawnej sejneńskiej żywotności i zaskakuje nas coraz to nowymi pomysłami. Oczywiście wspiera go wiele osób, w tym naczelniczka kultury Jądwig Olbryś. Trzeba przyznać, że sylwestrowa zabawa w parku była ze wszech miar udana i ożywiła suwałską widowńię. Również serwowana za darmo wojskowa grochówka była w stanie wywołać nie tylko uczucie sytości u niezamożnych suwałczan, ale też aktywne włączenie się do noworocznej zabawy. Zapowiadana przez Nazaruka ślizgawka (lodowisko) w parku miejskim to kolejny ciekawy pomysł na zimowe

ożywienie parku, a może nawet na ujawnienie łyżwiarskich talentów na miarę przedwojennego mistrza Rudolfa Dzipanowa.

TRUNKOWI SUWAŁCZANIE

Z pewnością kilkunastu suwałczan, którzy nadużyli w noc sylwestrową wody ognistej i trafili do izby wytrzeźwień, nie byłoby w stanie skorzystać z żadnej noworocznej ślizgawki. Wiadomo, że Suwałki to miasto ludzi radosnych, a nadchodzący rok 2000 był szczególnie okazją, niemniej nadużywanie milenijnej gorzałki nie wychodzi na ogół nikomu na zdrowie i może skutkować kosztownym odosobnionym noclegiem z możliwością opasania ciała krępującymi pasami.

HOJNY PREZYDENT

Przed rozpoczęciem historycznego roku 2000 i po 5 latach prezydentowania Grzegorz Wołagiewicz (hojniej niż w innych latach) nagroził pieniądze swoich urzędników. Oczywiście takich - jak to określił - którzy mu nie podpadli. Okazało się, że nikt z wielu etatowych pracowników mu się nie naraził i każdy otrzymał (z różniaczką) milenijną nagrodę. Oczywiście redaktor „HYDE’U” nagrody nie dostał, ponieważ nieco wcześniej przyznali mu ją Czytelniczki „TS”. Wprawdzie była to niematerialna nagroda w postaci wysokiej oceny jego publikacji - ujawniona w czytelniczej ankiecie „TS” - ale za to bardzo go usatysfakcjonowała.

LISTY

PRZYGOTOWANY NA PLUSKWĘ?

Nie będę ukrywał, że do nadejścia roku 2000 przygotowywałem się długo i należycie. Stosownie do medialnych zaleceń, zakupiłem karton świeczek, zgromadziłem spore zapasy żywności, w tym duże ilości sucharów. Na bazarze kupiłem też radio na baterie i latarkę. Nie zapomnieliśmy o zgromadzeniu zapasów w wannie i kilku wiadrach. Najbardziej obawiałem się wyłączenia centralnego ogrzewania. Biorąc to pod uwagę, nabyłem gazowy grzejnik (z butlą gazową). Według moich wyliczeń, winienem przetrwać bez pomocy zewnętrznej co najmniej 10 dni. Jest zrozumiałe, że dla zrealizowania tych wydatków wyczyściłem całkowicie swoje emeryckie konto i nie dałem pluskwi żadnych szans, aby zżarła moje niewielkie oszczędności. Moją zapobiegliwość wzmacniał cały czas premier Jerzy Buzek, który wielokrotnie twierdził, że jesteśmy do nadejścia milenium dobrze przygotowani. Już w ubiegłym roku dałem mu się nabrać, gdy wierzyłem, że po obudzeniu się 1 stycznia 1999 roku będę w innej Polsce. Niestety, gdy w sylwestrową noc, za pięć dwunastą, zapaliłem świeczkę i włączyłem gazowy piecyk, to żadna z zapowiadanych katastrof się nie zdarzyła, a ja zostałem z pustym kontem i wieloma zbędnymi produktami, które teraz chętnie bym odsprzedał. Może redaktor coś mi podpowie?

Walery Borówko, osiedle Północ III (d. Krzywólka)

- Rzeczywiście byliśmy wszyscy świadkami cudu, polegającego na tym, że zapewnienia premiera się potwierdziły. A może był to jedynie milenijny i rzadki przypadek, który szybko się nie powtórzy? Co do zgromadzonych zapasów, to nie radziłbym ich odsprzedawać, ale traktować je jako zabezpieczenie przed kolejnymi (już niezapowiadanimi) trudnościami.

BIESIADA PO SUWAŁSKU



Fot. Z. Gałaszewski